

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1. telefon 63.

## Wczoraj został podpisany dekret o wstrzymaniu druku marek polskich

### A więc stało się! Podpisany już został dekret wstrzymujący druk banknotów markowych

WARSZAWA, 1.2.

Wczoraj na zebraniu komisji Skarbu Narodowego w państwowym urzędzie probierczym, o godzinie 10-ej wieczorem zjawili się p. Aleksandrowicz, dyrektor wspomnianego urzędu i zakomunikował zebrany, że wczoraj został podpisany dekret wstrzymujący druk banknotów markowych.

Sprawdza się zatem podana w swoim czasie przez nas przez pismo zapowiedź trwania ministra Grabkiego: W pierwszych dniach lutego stanie maszyna drukarska. Dzien wczoraj jest dnem wielkiej uroczystości, — w historii sanacji skarbu polskiego zapisze się złotymi zgłoskami.

### Polska zawdzięczać będzie 2 pismom warszawskim „Expressowi Porannemu” i „Kurjerowi” Czerwonemu rozwój radiotelegrafii

Przewodniczący komisji komunikacyjnej pos. Bartel (Wyzwolenie), referując na posiedzeniu wczorajszym projekt noweli do ustawy o wyłączeniu poczty miał sposobność wytknąć zaoferowanie, z jakim administracja pocztowa odnosiła się dotychczas do urządzeń radiotechnicznych. Czytelnicy nasi przypominają sobie, że „Express Poranny” i „Kurjer” Czerwony musiały w tej sprawie nader zacięta kampanię, której echa odbiło się w referacie pos. Bartla.

Referent przelewszystkiem wytknął dotychczasowemu kierownikowi ministerium poczt i telegrafii w zupełności niezainteresowanie w sprawie rozwoju radiotechniki w państwie polsk. Potrzebą było okrojonej kampanii dziennikarskiej, aby zmusić nareszcie ministerium do wniesienia noweli regulującej sprawę radiotechniki w Polsce.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej i przyjęto artykuły 1 i 2 w myśl wniosków referenta z tem, że zamiast noweli do ustawy o wyłączeniu poczt wydana będzie zupełnie nowa ustawa, gdyż referent uznał za konieczne wprowadzić daleko idące zmiany nie tylko w projekcie rządowym, ale także i w innych artykułach ustawy z roku 1919 dotychczas obowiązującej. W dyskusji nad tym drugim artykułem podnieść należy przyjęty przez komisję wniosek posła Moraczewskiego, wykluczający możliwość wydzierżawienia prywatnym przedsiębiorstwom transatlantyckiej stacji polskiej.

### Oby to był ostatni wskaźnik drożyzny

WARSZAWA, 1.2.

Jutro t. j. dnia 2 lutego o godzinie 11-ej rano zbiera się w Gł. Urzędzie Statystycznym komisja statystyczna dla badania wzrostu kosztów utrzymania, celem ustalenia drożyzny w drugiej połowie stycznia. Według informacji zaczerpniętych przez nasze pismo

wzrost środków żywnościowych w drugiej połowie stycznia równa się 34%, zaś opalu i światła 36,9%. Dokładny wskaźnik, uwzględniający także różnice cen artykułów odzieżowych i t. p. będzie się wahał od 25 do 30%.

### Morderstwo już przestało być „środkiem uzdrowienia stosunków” Tak rzecze specjalista

BERLIN, 1. 2. (PAT). — Kapitan Erhardt ogłasza w „Deutsche Tageszeitung” oświadczenie następującej treści: Alarmujące wiadomości, które się pojawiały w ostatnich dniach, o zamierzonych zamachach w Bawarii, o ile dotyczą mojej o-

soby i stojących blisko mnie związków, są zmyślone. Zamyśli machy ze względu na to, że brak im szerokiej narodowej podstawy, przestały być ostatecznym środkiem uzdrowienia stosunków.

Dziś, dn. 2 lutego frank waleryz. 1.800,000 mk. Kurs dla opłat kolejowych i pocztowych od 1 do 15 lutego 1.800,000 mk.

## SIŁDA

WARSZAWA, 1.2.

Czytka utrzymać kurs dolara, by nie zleciał na łeb na szyję. Coraz bardziej pożądanym jest tem P.K.K.P. Akcje nieco wyżywały. Notowania oficjalne. Dolar St. Zjedn. 9150, 9300, 9250. Funty angielskie 4000, 3900. Korony czes. - sl. 261. Frank szwajc. 1825. Belgia 385, 380. Londyn 41300, 39500. Nowy York 9150, 9400, 9350. Paryż 458, 462, 5. Praga 261. Szwajcaria 1640, 1608. Wiedeń 126, 130. Włochy 410, 405. Milionówka 425, 525, 500. 8 proc. poź. złota 9400, 9000, 9500. 6 proc. Bony złote 1400, 1450. Poż. dol. 6300.

Poliska Natta 3000, 2800, 2900. Pol. Przem. Naft. 4400, 4500. Nobel 5550, 6200, 6 em. 5600, 5200, 5350. Lenartowicz 800, 1000, 925. Cegielski 3100, 3500, 3300. Fitzner 3100, 33000. Lipop 3500, 3200, 3350. Modrzejów 37000, 40000, 38000 1), 39000, 45000, 41000, 47000, 45000, 46000. Norblin 4000, 3000, 3300. Orthwein 1750, 1700, 1725. Ostrowieckie bez kup. 40000, 42000, 40000. Parowoz 3200, 2700, 2800. Pocisk 5300, 5400, 5300. Rohm 1-3 em. 1950, 2000, 4 em. 1700. Rudzki 7250, 7300, 7000 1), 7800, 7250 2), 8000, 8500, 7800 3), 9000, 9250, 8750. Starachowice 18500, 17000, 17750. Suchedniów 7000, 8500, 7250. Ursus 1-2 em. 6000, 5500, 5750, 3 em. 5300, 6000, 5650. Zieloniewski 51000, 51500, 50000. Zł. Pol. F. M. 1-2 em. 2200, 3 em. 2000. Zyrardów 95000, 97500 - 92500. Konople 2250, 2200. Belpol 150. Borkowski 3300, 3450. Jabłkowsky 875, 900, 800. Skóry i Garbniki 317,5, 320, 317,5. Syndykat Rol. 8000. Tkanina 380. Zach. Tow. H. i P. 600. Transport i Żegluga 675, 750, 700, 7 em. 650. Cmielów 10500, 10000, 10250. Haberbusch 18000, 16750 - 18000. Dźwignia 750, 725, 775. Korek 500, 550, 530. Klucze 4450, 4000. Granum 1000. Marynia 3500. Mirków 8500. Lombard 600. Spirytus 11000, 10000, 11000 2), 11250, 10500, 12000.

## Represje względem „Strzelca” i wykrycie spisku P. P. P. przed Sejmem

### Głosowanie nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej odbędzie się we wtorek

(Telefonom od własnego korespondenta).

Izba nastrojeniem swym wczorajszym przypominała burzliwą erę rządów p. Włosa. Zjawisko to wywołało rozprawę nad kilku nagłymi wnioskami dotyczącymi represji władz wojskowych względem „Strzelca” w Krakowie, oraz wykrycie spiskowej organizacji PPP. Pierwszy wniosek uzasadniał pos. Langer (Wyzw.). Za okazyje do ataków posłużyły listopadowe wypadki krakowskie, które spowodowały generała Kulińskiego DOB. Kraków, do zakazu wydania osobom wojskowym należącym do związku strzeleckiego.

(Wielka wrzawa i krzyki w centrum i na lewicy). Minister oświadcza następnie, że zarówno „Związek strzelecki” jak „Straż narodowa” jako organizacje pomocnicze; służące przysposobieniu rezerw, o ile będą narządkiem polityki partyjnej ulepszony musiały rozwiązać. Zarządzono głosowanie nad nagłoską. Wstaje lewica i część centrum (Głosy na lewicy: Faszyci siedzą). Z powodu wątpliwości co do wyniku głosowania głosowano przez drzwi.

sek odesłano do komisji wojskowej. Przystąpiono do nagłoski wniosku lewicy w sprawie zwalczania takich organizacji i spiskowych. oraz w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności osób urzędowych wchodzących w porozumienie z PPP. P. Pragier (PPS). Zdawałoby się że wykryta organizacja pogotowia patriotów polskich jest tak blaha, że nie warto by się nią zajmować. Jakis pan Pełosiński i kilku dymisjonowanych generałów nie mając nic do roboty tworzą po wojennym rozgardzaju spisek. Jednak w tem towarzystwie spotykamy pana.

### DEPESE Z DZISIEJSZEJ NOCY

Polmarc odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem angielskim lordem Creve w sprawie Palatynatu. „Daily Express” dowiadyuje się, iż nowy angielski minister finansów zamierza zmniejszyć kredyty na marynarkę o 5 milionów funtów szterlingów.

## Kolekcjonerzy kuponów na ubrania

### Posel Wiślicki zdemaskował fałszywych agentów i oddał ich w ręce sprawiedliwości

(Telefonom od warszawskiego korespondenta).

Od kilku dni w Warszawie, a w szczególności w dzielnicy na lewkońskiej kreśli się jakiś dwaj osobnicy, którzy podają się za agentów Wydziału walki z lichwą i spekulacją. Wymuszali kupców od kupców. Pomysłowi ci panowie grozili spisaniem protokołów za to, że ceny na towarach były niższe niż w cenniku. Zdziwionemu i przerażonemu kupcowi tłumaczyli, że cennik musi być fałszywy, skoro ceny na nim są wyższe.

Postanowił on sprawę zbadać i zapowiedział swoim wyborcom, żeby w razie jeżeli agenci zjawia się gdzieś w sklepie, natychmiast go o tem zawiadomił. Wczoraj około godz. 4-ej po południu telefon zaalarmował posła, że agenci są na ulicy Gąsiej i tylko co opuścili skład manufaktury pod Nr. 6 na tej ulicy. Posel Wiślicki natychmiast udał się pod wskazanym adresem. W sklepie zastał kilku kupców, dyskutujących z ożwieleniem.

agenci rozgospodarują się na dobre, posel wszedł do sklepu i od progu zapytał: — Co panowie tu robia? — Kupujemy towar — brzmiała pewna siebie odpowiedź. — Czy panowie są hurtownikami? — pyta dalej p. posel. — ? — Bó przed chwilą panowie „kupowali” towar w sąsiednim sklepie. Na to pytanie „hurtownicy” nie potrafili dać odpowiedzi. Wówczas posel zażądał legitymacji, na co znów ci nie chcieli się zgodzić. Dopiero interwencja posterunkowego odniosła pożądany skutek. Okazało się, że „hurtownikami” są pp.: Józef Karwowski i Aleksander Klein, posiadający legitymacje wystawione przez urząd śledczy policji państwowej. Po wylegitymowaniu obu agentów posel Wiślicki udał się do ministra spraw wewnętrznych p. Soltana, który natychmiast polecił wdrożyć jak najenergiczniej śledztwo. Jako środek prewencyjny pan minister polecił zawiesić w czynnościach obu agentów.

gen. Sosnowski uznaje, że zarządzenia tego nie należało wydawać przed sformalizowaniem śledztwa. Pewnym usprawiedliwieniem dla gen. Kulińskiego jest atmosfera, w której się general ten znalazł po przybyciu do Krakowa. Nie ułatwił mu orientacji dokument, z jakim się spotkał zaraz na wstępie. Minister czyta ustęp zamieszczony w jednym z pism codziennych. Powiedziano tam, że w drodze ściśle poufnej doszło do wiadomości województwa, że przy pomocy oficerów i III brygady b. Legionów przygotowywany jest zamach stanu. Pułki ruskie mają w danej chwili się rozspać, adiutant Zaruski donosi o wszystkim, co się dzieje w otoczeniu Prezydenta. Termin został przesunięty, a przesunięto to wytknął Piłsudski. Kolejarg i żydów prowadzą agitację w pociągach. (Wesołość na lewicy). Dawny adiutant Długoszowski agituje w swoim majątku, a niebawem ma przyjechać Dąbski na agitację. Wiadomości te, które poufnie nadeszły do województwa, są mojem zdaniem niegodnym sprostowaniem. Tak samo odnosi się do tego rząd poprzedni, skoro przeszedł nad doniesieniem tem do porządku dziennego. Zader z oficerów, wymienionych w tym raporcie nie dał podstawy do formułowania zarzutów tak habiacyjnych. Oskarża się ich o najcięższą zbrodnię, jaką może popełnić polak. P. Długoszowski: Dąbski Klernik, co pan na to?

Panowie ci operowali głównie między innymi w tej dzielnicy rozszanemi składami manufaktury, przyczem gardzając lapówkami w gotówce przyjmowali jedynie kupony materiałów. Ponieważ między kupiectwem sprawa stała się głośna, doszła ona do sfer poselskich. A ponieważ między pokrzywdzonymi było wielu kupców żydowskich sprawa ta zainteresował się specjalnie posel Wiślicki.

# Reprezje względem „Strzelca” i wykrycie spisku P.P.P. przed Sejmem (Dalszy ciąg)

generała Wroczyńskiego  
b. kierownika ministerium spr.  
wojsk.

generała Marcewicza,  
w którego mieszkaniu w Alei  
Umjadowskiej odbywały się po-  
siedzenia rady głównej. Organi-  
zacja ta za zgodą poprzedniego  
ministra w stosunku osobiste z  
ministrami. W czasie strajku  
kolejowego

zmarzył się w gabinecie mi-  
nistra Kiernika i Poko-  
sławski.

ofiarowując usługi swojej ka-  
dry. Nie wiem jak była odpow-  
iedź p. Kiernika, ale przywódcą  
całej organizacji wyszedł  
człowiek z gabinetu ministra spraw  
wewnętrznych. Ta dziesięć or-  
ganizacja miała plany fortów  
warszawskich i dane o rozmie-  
szczeniu karabinów ręcznych i  
maszynowych. Przedstawiciele  
tej organizacji nie byli w mie-  
skaniu prywatnym.

na. Sędziwiłło.

któremu zaproponowali przy-  
stąpienie do organizacji. Gene-  
ral odpowiedział, że nie może  
przystąpić do PPP, bo zakazał  
to innym oficerom, ale w zasa-  
dzie nic nie ma przeciw temu.  
Jako i z panem

Głównym  
posadowili w bliskich stosun-  
kach.

Minister spraw wewnętrz-  
nych Sołtan.

zmiana na wście, że w  
sądzie nie będzie się wda-  
wał, gdyż sprawa jest przed-  
miotem dochodzenia sądowego  
i przedwczesne ujawnienie jest  
niekwalifikowane.

Rząd baczny pilnie na wszelką  
wywrotową działalność i gotów  
jest iść na bez wstrętu mar-  
to z której strony padnie. (Bie-  
wa). Rząd przysięga na Konstytu-  
cję i przysięgę obywateli.

Wypowiadam się za nagło-  
ścią wniosku.

Po przemówieniu posła Ko-  
ścińskiego (ZLN.), który się o-  
świadczył za nagłoszenie, poseł  
Kiernik w sprostowaniu fakty-  
cznym, przerywaniem ciągu  
wrzawa na lewicy i wrzucił o  
krzykaniu, zapewnili, że sę-  
dowanie spisku P. P. P.  
przez rząd obecnie jest konse-  
kwencją dochodzeń wdrożonych  
przez mówcę na stanowisku b.  
ministra spraw wewnętrznych.

# Pogrzeb Lenina Carów chowano tak wspaniale Grzmiały armaty Kremlu, syreny fabryk parowozów huczały na pożegnanie

Wczesnym rankiem w kolumno-  
wym szeregach szlacheckiego  
zgrupowali się przedstawiciele  
władz sowieckich, na czele z  
członkami „Kadry narodowych  
komisarzy”, oraz członkowie  
zjazdu sowieckiego i komunistycz-  
nej partii, korpus dyplomatyczny

z b. niemieckim ministrem  
spraw zagranicznych hr. Brok-  
dorf - Rauchraut, komitet organi-  
zacyjny pogrzebu z Dzierżyń-  
skim jako przewodniczącym i  
wiele delegacji.

Otwarta trumna ze zwłoka-  
mi Lenina, w półmroku sali stała  
na podwyższeniu, pokrytym  
czernym dywanem wśród  
krzewów palm i kwiatów.

Czterech krasnogwardziec z  
karabinami stało na honorowej  
warcie przy trumnie.

Wokoło trumny leżały stopy  
wieniec i kwiatów znoszonych  
przez różne delegacje w ciągu  
tygodnia.

Wszystkie wieniec miały czer-  
wone wstęgi wśród nich zwracał  
uwagę olbrzymi wieniec od  
polskich komunistów  
przez Marchewskiego i Dabala  
Lenin ubrany był do trumny  
w ciemny „frendel” na piersi  
miał oznaki

orderu Czerwonej Gwiazdy.  
Głowa spoczywała na anaso-  
wej, czerwonej poduszce ze zło-  
tymi frendelami.  
Całymi orkiestry mieszczące

W głosowaniu nagłość przy-  
jęto, a wniosek odesłano do ko-  
misji administracyjnej.

Przystąpiono do nagłoszenia  
skup. Czapińskiego w sprawie  
konkordatu z Rzymem  
oraz udziału księży w zbrodni-  
cznych knowaniach antypańst-  
wowej organizacji, specjalnie  
zaś w t. zw. P. P. P.

P Czapiński:

Prawica usiłuje zbagatelizo-  
wać sprawę P. P. P., ale jeżeli  
jest prawdą chociażby to, co  
mówił tu p. minister Sołtan, że  
była to organizacja wyłącznie  
demoralizująca, to zapytujemy,  
co tam na wybitnych miejscach  
robił szereg reprezentantów  
klery z kat. Na czolowych po-  
sterunkach stał tam ks. Ora-  
nowski, ks. Godlewski, który  
przyjmował przysięgę w koście-  
le Wszystkich Świętych, ks.  
Widłowski, a pułkownik Kor-  
czyński sennał, że w kościołach  
Bernardynów i Kapucynów od-  
bierno przysięga na krzyżka.  
Zbrodnia przeciw państwu  
polskiemu, w sutannie czy bez

sutanny.  
powinno śledzić w kryminale.  
Przeciw nagłości przemawiał  
ks. Nowakowski.

Nagłość odrzucono. (Ogrom-  
na wrzawa i hałas, trwające  
do końca posiedzenia). Sprawa  
odesłano do komisji spraw za-  
granicznych.

To zapalony we sciany kościo-  
wa poprzedziły rzeczowe obra-  
dy nad projektem ustawy o po-  
wołaniu obowiązków służby  
wojskowej. Rozprawa zaczęła  
się o godzinie 10. W prasy  
przyszły wtorek zabierze głos  
sprawodawca poseł Zamorski  
(ZLN.) poszem nastąpi gło-  
sowanie.

Projekt ustawy o przymuso-  
wym stosowaniu wskaznika dro-  
żynowego, na skutek licznych  
poprawek odesłano wniosek  
sprawodawcy ks. Wóycickie-  
go (Ch.) odesłano napowrót  
do komisji na jeden tydzień.

Po krótkim referacie p. So-  
kolinieckiego, przyjęto bez zmiany  
w drugim i trzecim czytaniu  
rządowy projekt ustawy o  
przyznaniu Wyższej Szkoły  
Handlowej w Warszawie praw  
szkół akademickich państwo-  
wych.

Następne posiedzenie we wtorek  
o godz. 4-ej po poł.

# Animozje i swary partyjne przed trybunał wywiekła sprawa A. Lednickiego przeciw red. Z. Wasilewskiemu Czwarty dzień rozpraw

(Telefonicznie od własnego korespondenta).

Proces A. Lednickiego prze-  
biegał wczoraj w wyjątkowo  
wskazkiej akcji wydziału wojs-  
kowych polaków w oddzielnej  
sali sądowej.  
W ten wieczór p. Lednicki  
kategorycznie zaprzecza temu  
faktowi.

Dalej dr. Rabski stwierdza,  
że Lednicki był obecny na po-  
siedzeniu Komitetu Narodowe-  
go, gdzie hr. Wielopolski zda-  
wał sprawę z wielce nieprzy-  
jemnej rozmowy swej z ów-  
czesnym ministrem spraw za-  
granicznych, Stürmerem, u-  
chwalając, by nie podawano te-  
go do wiadomości publicznej,  
aby w ten sposób nie osłabił  
ducha narodowego. Tymczasem  
wiadomość ta ukazała się wkrót-  
ce w pismach moskiewskich.  
Przyznajacemu, że wiadomości  
udzielił Lednicki.

Pan Lednicki odwiadał, iż  
owymem zwrócił się do hr. Wielo-  
polski z wyrzutami w tej  
miejscie (telefonicznie z Petrogra-  
du do Moskwy), lecz p. Lednicki  
wykazał, iż w redakcji „Mos-  
kiew. Wiadomości” stwierdzo-  
no pochodzenie wiadomości z  
innych źródeł.

Adw. Kuczyński (b. wicemin-  
ster), mówiąc głównie o poświę-  
ceniu z jakim podjął się p. Led-  
nicki obronie braci Lutosław-  
skich, a ogół. Rymowicz (b. w.  
niez b. wiceminister) o zupeł-  
nej satysfakcji jaką otrzymał  
p. Lednicki w zatargu z p. Zwa-  
nem.

Wiadek dr. Leon Wasserber-  
ger, b. radca przedstawiciel-  
stwa polskiego w Moskwie  
stwierdza, że Lednicki jako o-  
mek milionowych rzesz pola-  
ków przebywających przymu-  
sowo w Rosji, był wzorem po-  
laka i działacza politycznego.  
Następnie jako przedstawiciel  
Rady Regencyjnej podtrzymy-  
wał idee niepodległości pań-  
stwa polskiego.

Na terenie Kongresówki idea  
ta realizowała się w formie spa-  
czonej, ale na emigracji była o-  
na fundamentem przywiązania  
polaków do odradzającego się  
państwa.

Zaniem świadka Zarnow-  
skiego, przesa Najwyższej Iz-  
by Kontrolnej, że Lednicki  
w Rosji miał wyłącznie  
na celu dobro polaków.

Świadek Mielżyński zazna-  
cza, że deficyt przedstawiciel-  
stwa pokrywały był z kasy  
Lednickiego.

Świadek poseł Wl. Rabski o-  
powiada o fakcie znalezienia na  
biurku p. Lednickiego przez ko-  
misję, współpracownika  
„Dziennika polskiego” T. Jed-  
nocześnie urzędniczą komisję lik-  
widacyjną kopii listu wystoso-  
wanego przez Lednickiego do  
ówczesnego premiera rosyjskie-  
go Kiereńskiego (rok 1917).  
List ten zawierał między innymi  
ostrzeżenie rządu rosyjskie-  
go o niebezpieczeństwie dla armii ro-  
syjskiej.

Obaj świadkowie, w sposób  
drobiazgowy zdają relacje z  
działalności p. Lednickiego w  
Rosji i jego stosunku do form-  
acji wojskowych polskich.

Obydwa zeznania przygoto-  
wane starannie, jeżeli chodzi o  
daty i fakty, złożone są w  
sposób nader nieprzychylny dla  
p. Lednickiego.

# Co się działo na wczorajszej gieldzie?

WARSZAWA, 1.2.

Na wczorajszym zebraniu ten-  
dencja, odpowiednio przygoto-  
wana przez transakcje przed-  
gieldowe, od samego początku  
zaznaczyła się dość wyraźnie  
w kierunku wyższym dla  
znakomitej większości akcji.  
Były wszakże i wczoraj wy-  
jątki, których notowania w po-  
równaniu z wtorkowymi, wy-  
kazały dalszą zniżkę. Naogół  
zaofiarowanie słabnie, i bardzo  
być może, iż od początku lute-  
go kursy akcji będą podążały  
w górę.

Grupa bankowa  
wybitnie przekroczyła poziom  
kursów ostatnich notowań,  
zyskując dla poszczególnych  
papierów od 10 (Bank Zw. Sp.  
Zarobkowych) do 20 (Polski  
Bank Przemysłowy i Bank Zi-  
emni, Pol.), a nawet do 25%  
zwyżki, jak Bank Handlowy,  
który zakończył kursem 17  
pół mil. Bank Zachodni pod-  
skoczył o 45 proc., odzyskując  
straty poprzednie. Tylko Bank  
Kredytowy w Warszawie nie  
zdołał podwyższyć kursu, po-  
zostając na poziomie 1500 tys.  
Chemiczne

bez wyjątku — mocniej. Wildt,  
Puls i Kijewski zyskały od 20  
do 25 proc. (Chodorów).  
Duża zwyżka, bo przeszło 50  
proc., osiągnęły  
akcje Przemysłu drzewnego,  
które notowano ku końcowi  
2300 tys. Węglowe poprawiły  
kurs o 15 proc.

Akcjami  
dokonywano żywszych obro-  
tów na kursach zwyżkowych.  
Najwięcej zyskał „Urus” i  
„Cegielnia”, chociaż i tam po-  
prawity swe notowania prze-  
ciwnie o 10 proc.

Zyrardowskie, po mocnym  
początku, oddawano pod ko-  
niec po kursach niższych od  
wtorkowych. Ostatnie notowa-  
nie wykazuje 925 mil.

Handlowe  
również mocniej, z wyjątkiem  
Bednawskiego. Cmielów do  
onegajskiej zwyżki 35 proc. do-  
rzucił jeszcze 20 proc., kończąc  
kursem 9200 tys.

Grupa hutnicza  
bez widocznych wysiłków, zno-  
wu uzyskuje zwyżkę. Haber-  
busch i Klucze wybitnie zwyż-  
kowały, nabywano je po kursach  
od 25 proc. wyższych od wtorko-  
wych.

Zupełnie przeciwny kieru-  
nek, mianowicie wydatnie zni-  
żki wykazało zebranie gieł-  
dy walutowej. Dolary w du-  
żym zaofiarowaniu chętnie od-  
dawano po 9300 tys. (— 175  
punktów), Londyn stracił 550  
p., a Szwajcaria — 17 punktów.  
Frank złoty 1825 tys. (— 17 p.)  
6% bony zł. bez zmiany po  
1450 tys. „Milionówka” zyskała  
25 tys., zaś 8% poz. złota spa-  
dła do 9750 tys.

# Telefony a interes państwa Dyskusja w komisji komunikacyjnej

WARSZAWA, 1.2.

Sejmowa komisja komunika-  
cyjna rozpatrywała wczoraj  
mowę zawartą przez rząd ze  
spółką „Cedergren”. W toku  
dyskusji okazało się, że zawar-  
ty układ zapożycza interesy  
państwa, że dotychczasowy za-  
rząd nie przestrzega pod tym  
względem zawartej umowy, że  
jedną siódmą kapitału zakłado-  
wego, który powinien być uło-  
kowany między obywatelami  
polskimi ułokowany nie został,  
że tryfy kalkulowane są zbyt  
wysoko, że jedynym celem,  
jaki państwo mieć mogło w  
zawieraniu tej umowy, a mianowicie

# Platki i platerki sejmowe Pan Witos się nie zmienił, tylko jego niewidzialny krawiat

Złowrogie wieść, z Wierzechostawic

WARSZAWA, 1.2.

(a) W Sejmie po kilkutygo-  
dniowej ciszy, wczoraj zapa-  
nował ruch — rozpoczęto sesję  
sejmową, która tym razem trwać  
ma aż do Wielkanocy.

Posłowie zgromadzili się bar-  
dzo licznie. W kuluarach i w  
bufecie wita się serdecznie.  
Panuje też w dalszym ciągu

nastroj polednawczy.  
wywołany kojącą wszelkie  
sprzeczności obecna akcja sana-  
cyjna.

Posłowie jeden przez drugie-  
go spieszą dzielić się radościami  
nowinami o postępach polityki  
sanacyjnej.

Słyszano takie urywki roz-  
mów:  
— Włeciu!

5 lutego stała maszyną,  
drukulacę marki — mówił poseł,  
który nie opuścił Warszawy  
i śledził dzień po dniu fazy na-  
prawy stosunków finansowych.

— Na Boga! Co mówicie —  
dziwi się kolega, dopiero co  
przybył z prowincji.

W wykładniku tym brzmia  
nuta niedowierzania, które jed-  
nak rozprasa natychmiast in-  
ny poseł.

— Tak, tak. Skończyło się.  
Wiem nawet napewno, że

robotnikom w państwowych za-  
kładach garzecznych już wy-  
mówiono służbę.

Ostatni raz będą pracować dn.  
4 lutego.

Oświadczenie to wywołuje  
ogólną sensację i wiadomość lo-  
dową błyskawicy obiega wszyst-  
kie kluby.

W kuluarach posłowie roz-  
mawiali też o polityce, która  
jednak chwilowo przynajmniej,  
odrywa rolę kopciuszka, gdyż  
wszyscy pochłonięci są zagad-  
kami finansowymi.

Z czytelnik wychodził pos. Wi-  
tos, w towarzystwie pos. Jana  
Dobrzańskiego.

# Ten dopiero zrobi świetny interes Za 3 tryliony 500 miliardów ma nabyć akcji Banku Polskiego Warszawski Bank Dyskontowy

WARSZAWA, 31.1.  
Warszawski Bank Dyskonto-  
wy, ma jutro kupić za 350.000  
dolarów akcji Banku Polskie-  
go.

# S. p. prof. Walenty Miklaszewski

WARSZAWA, 31.1.  
Dzisiaj w nocy zmarł s. p. dr.  
obojga praw, Walenty Mikla-  
szewski, ostatni z grota profe-  
sorów Szkoły Głównej i hono-  
rowy profesor uniwersytetu  
warszawskiego, oraz zasłużony  
organizator opieki nad małole-  
tnimi przestępcami.

# Czesi nie chcą utrzymywać b. cesarzowej Zyty

PRAGA, 31.1. (PAT). W  
„Pester Lloyd” ukazała się  
chwila, według której pań-  
stwa sukcesyjne miały pawła-  
czyć swą gotowość placenia a-  
panażów cesarzowej Zycie.  
„Venkov” pisze, że wiado-  
mość ta w każdym razie nie da  
się zastosować do Czechosło-  
wacji. Państwo nasze — sa-  
znacza dziennik praski — długo  
jeszcze będzie ponosiło ciężar  
natury ekonomicznej, za  
które odpowiedzialni są Habs-  
burgowie. Dlatego też, zdaniem  
„Venkova”, nikt nie może zmu-  
sić Czechosłowacji do ponosze-  
nia jakichkolwiek wydatków  
na rzecz dynastii, która była  
zawsze wroga narodowi cze-  
skiemu.

# Krzyżackie sady kapturowe w dzisiejszych Niemczech

## Porwanie skruszonego mordercy

Echem walk polsko-niemieckich na Górnym Śląsku jest sprawa, która zainicjuje obecność policji berlińskiej a komentarze jej są liberalna opinia niemiecka, demaskująca metody działania wszech Niemców i monarchistów z najbliższego otoczenia

**Ludendorfa i Hohenzollernów.**  
Na zasadzie tych komentarzy nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bojówki niemieckie na Górnym Śląsku kierowane były przez dzisiejsze organizacje monarchistyczne rozsiadane po całym Niemczech a „zbuntowanymi Ślązakami”, byli autentycznymi mieszkańcami Bawarii, Turyni, Meklemburga.

Do tego rodzaju ochotników należał Bär syn kupca berlińskiego, któremu wytoczono śledztwo

**o zamordowanie**  
pospół z niejakim leutnantem Mainwaldem, feldwebliem Samsona.

Morderstwo to dokonane zostało na zasadzie wyroku sądu kapturowego.

Oskarżony o te zbrodnie Jan Bär, odbył wojnę światową jako żołnierz frontowy, z chwilą zaś wybuchu powstania górnośląskiego załączony się do „Korpusu ochotniczego” i dosłużył się nawet stopnia oficerskiego.

Jak wszyscy oficerowie ochotnicy walczył on na Śląsku pod przybranym nazwiskiem a najbliższymi jego przyjaciółmi byli pułkownik unijersytetu monarchistycznego Dr. Ruge i znany ze swego szowinistycznej działalności szowinista kapitan Kessel.

W oddziale porucznika Bära znajdował się sierżant nazwiskiem Samson, którego podejrzewano o komunistyczne przekonania.

Aby zdobyć dowody jego winy, chwyciono się podstępów. Wysłano go pewnego wieczora do teatru i poddano dokładnej rewizji jego mieszkanie.

**Lud prawosławny miota się w konwulsjach po śmierci krwawego cara**  
Lud rosyjski z trwogą spogląda w przyszłość, wierząc silnie, że po śmierci Lenina nastąpią żydowskie rządy

I zaczęły się prześladowanie prawosławnej wiary. Na tem tle rozegrały się już sceny, bez pośrednictwa po śmierci Lenina, ktoś pusił plotkę, że Trocki czuwał się nieograniczonym panem i następcą nieboszczyka kazał uwiezić patriarchę Tichona.

Na wieść o tem zaczął się zbierać tłum, który urosł do 5 tysięcy ludzi i padło hasło: uwolnienia patriarchy.

Nie znaleziono żadnych kompromitujących papierów, prócz legitymacji jednego z socjalistycznych towarzyszy.

Legitymacja opiewała zresztą na obce nazwisko. Zebrał się tajemny sąd

I uznał, że legitymacja jest dostatecznym dowodem winy. Skutkiem czego sierżant Samsona skazano na śmierć

I polecono wykonanie wyroku Bärowi i Mainwaldowi. Nazajutrz pod pozorem wysyłania kania dogodnego miejsca dla stacji telegrafu bez drutu wywabiono sierżanta do lasu, kilka ma strzałami z browninga położono go trupem a ciało zakopano.

Oskarżony o te zbrodnie Bär małusie stosunki panujące w „Korpusie ochotniczym”. Wedle jego określenia była to niedyscyplinowana banda, depuszczająca się różnych nadużyć i okrucieństw

nie tylko na ludność polską, ale i na niemiecką. W korpusie ochotniczym panował duch antysemitki i co chwila rozbrzmiewało hasło: Mordować żydów!

W czasie śledztwa wyszło na jaw, iż korpus oficerski, ochotników, wydawał wyroki śmierci na niemieckich lewicowych polityków i wyznaczał wykonawców tych wyroków.

Oskarżonemu Bärowi polecono zglądzić ze świata socjalistycznego postać Pawła Lewyiego w tym celu zaopatrzone go w pieniądze i wysłano do Wrocławia.

Bär jednak nie solidaryzował się z tym sądem i wreszcie postanowił się uwolnić.

Denonstracje te zakończyły się w wielu miejscowościach wykroczeniem przeciw żydowskiej ludności.

Z powodu takich nastrojów ludności rozeszła się pogłoska iż Dzierżyński, poparty przez grupę swych stronników zażądał pełnomocnictwa dyktatorskich w celu utrzymania w kraju spokoju, który w związku z ostatnimi wypadkami i ze śmiercią Lenina został zagrożony.

W razie otrzymania żądanych pełnomocnictw w Rosję zalałaby ponownie fala krwawego teroru.

z moralnej niewoli monarchistów i szowinistów nie mieckich, uważając ich jawność za szkodliwą dla państwa. Udał się więc do prezydenta policji

w Wrocławiu i opowiedział mu cel swego przyjazdu oraz oskarżył się sam o zamordowanie sierżanta Samsona.

Policja nie reagowała na zeznania Bära, pozostawiła go na wolnej stopie a na drugi dzień zjawilo się w jego mieszkaniu czterech ludzi, zakneblowali mu usta i skrepowawszy go wywiezli do Neustadt.

Wziasie podróży samochodem: oświadczone Bärowi, iż został skazany na karę śmierci. W Neustadt wtrącono Bära do małego pokójku, gdzie miał oczekiwać swego losu.

Przyjściem jednak przecho dził pod domem dwaj zandarmji — Bär jąt wołać o ratunek i został uwolniony z zamknięcia.

Sprawcy jego porwania i uwiezienia znikli bez śladu, śledz two jednak ustalilo, iż na ich czele stał porucznik Stenwer.

Sprawa Bära przybiera sensacyjną rozmiar i zatacza coraz dalsze kregi. Co najwybitniejsi przewodcy monarchistyczni powołani będą na świadków i może się odsłoni prawdziwe oblicze moralności patriotów niemieckich oraz ich wyrodnienie partyjne.

Wrocławiu i opowiedział mu cel swego przyjazdu oraz oskarżył się sam o zamordowanie sierżanta Samsona.

Policja nie reagowała na zeznania Bära, pozostawiła go na wolnej stopie a na drugi dzień zjawilo się w jego mieszkaniu czterech ludzi, zakneblowali mu usta i skrepowawszy go wywiezli do Neustadt.

Wziasie podróży samochodem: oświadczone Bärowi, iż został skazany na karę śmierci. W Neustadt wtrącono Bära do małego pokójku, gdzie miał oczekiwać swego losu.

Przyjściem jednak przecho dził pod domem dwaj zandarmji — Bär jąt wołać o ratunek i został uwolniony z zamknięcia.

Sprawcy jego porwania i uwiezienia znikli bez śladu, śledz two jednak ustalilo, iż na ich czele stał porucznik Stenwer.

# Królowa w złotej klatce

## Tragiczny los zony sultana

Angielska powieściopisarka Grace Thompson Sotou opisuje interesujące szczegóły o tragicznym losie zony sultana Egiptu — Fuada.

Bekna, królowa Nazli posubiła wbrew swej woli, znacznie od niej starszego następcę tronu: Było to w r. 1919 a młoda małżonka liczyła zaledwie 18 lat.

Królowa opuszcza bardzo rzadko pałac, a zarówno ci, którzy ją odwiedzają jak i jej korespondencja podlegają ścisłej kontroli.

Angielski pisarz udało się dotrzeć przed oblicze królowej, która skarżyła się przed nim na zazdrość sultana

I opowiadała wiele o swej tęsknocie do świata. Nazli nie może się pogodzić z losem. Jedyną jej rozrywkę stanowią dzieci.

Zresztą czas spływa jej bardzo monotonna. Przyjaciółki rzadko ją nawiedzają, niezwykle kosztowności, którymi obdarzył ją małżonek — nudzą, a z przepychem urządzone mieszkanie wydało się jej wziętym.

W bardzo gorące tylko lata pozwala jej opuścić zazdrośny małżonek pałac w Kairo i udać się na brzeg morski w Aleksandrii.

Ale tam jej jeszcze gorzej i smutniej, bo żyć musi samotnie, odcięta zupełnie od ludzi.

Sultan ją kocha i nie może się z tem zgodzić aby młoda jego żona miała być podziwiana przez obcych ludzi.

W bardzo gorące tylko lata pozwala jej opuścić zazdrośny małżonek pałac w Kairo i udać się na brzeg morski w Aleksandrii.

Ale tam jej jeszcze gorzej i smutniej, bo żyć musi samotnie, odcięta zupełnie od ludzi.

Sultan ją kocha i nie może się z tem zgodzić aby młoda jego żona miała być podziwiana przez obcych ludzi.

# W władzie między proszącym obiadem... a ziemią

## Przygoda ściśle autentyczna. Tak działają warszawskie dźwigi

Nauca współczesna żyje a zasada: Grunt nie spieszy się, dobrze jest i uważać na przystankach.

A właśnie zrobilem wszystko na odwrót — spieszyłem się do mego przyjaciela, bo miałem pójść z nim razem na proszony obiad.

Urwałem 20 minut z obwiazujących godzin urzędow rula i najprzejazdniejszą drożką popospieszyłem do mego przyjaciela.

Pełni chce, że przyjaciel mój mieszka na 5 piętrze, a drogę do niego ułatwia winda.

Po pięciu minutach dzwonię, wołania, hukania, klaskania doprosilem się wreszcie pani dżercowej, która otworzyła mi za cenę 100,000 marek drzewiczki i dodając objaśnienie:

— Niech pan tera przycisnie i jazda — zniknęła w czeluściach suteryn. Pr ycinałem wedle rozkazu i proścutku jak uciał wydziałem na 2 1/2 piętro.

Stop! Pociśnałem znowu — drgnęło i zasycało. Chceć do góry — zasycało, ale nie drga, na dół, ani rusz. — Zrozumiałem, że coś się popsulo. Po dłuższem oglądaniu windy zauważyłem „dzwonek alarmowy”

— Trzeba nacisnąć, może kto pomoże. Cisnę — nie dzwoni — pływ kwadrans. O trzeciej proszony obiad. Będzie panna Zofia S.

z „Kurjera” Czerwonego, która ma 3 pokojowe mieszkanie poszukuje porządnego meża — a ja jestem porządny, w dodatku bezdomny kawaler i mam szalone szczęście do kobiet, bo... każda mi się podoba.

Więc szanse pewno i jedyna okazja. Uplywa jeszcze 10 minut. Nic! Po dłuższej chwili zjawia się przechodzień.

Szanowna panienko ratuj! Siedzę tutaj 27 minut. — Wieszka rzecz? Wczoraj jedną lokatorek, siedziała w windzie godzinę i nie zaczęła la kobiet. Zresztą nie jestem panienką tylko meżatą.

— Zęby przynajmniej wieział, jak szanować porządne osoby: Niech se siedzi! — Po i wdransie pewien reumatyczny starszulek, oświadczył mi drżącym głosem: dozorczy niema.

bo poszedł na komisariat o 8-ej rano, a dozorcowa nie zna się na windzie. — Ordzina 4-ta siedzę — 4 1/2 lituj się nademna dwie lokatorki, 4/1 uradzono

poszukać pana Jana, który napewno nie w klatce obok komisariatu. — O godzinie 5-ej nadeszła pomoc.

Pan Jan, taczając się pod ścianą, zjadał i pisał, czył, że „ne poredzi” i trzeba iść po mechanika... — Mechanik zjawil się o 6 po „farijancie”, bo miał pilną robotę. — W pół godziny

potem, winda funkcjonowała już doskonale, bo w tej przkle tej wudzie często się coś zaczyna, ale wogóle jest świetna! — chodzil lekko.

Panie Komisarzu Rządu! W pleki ci maszej Warszawa 99% wind chodzil lekko, ale ciągle się w nich „coś zaczyna, ludz” tracą czas, nerwy, zdrowie, narażają się na niebezpieczeństwo życia.

Zamknijcie te pudła lub kontrolujcie je, tak jak się to czyni w każdym europejskim mieście. — Panna Zofia obrazila się i nie chcialem jej poznać na proszonym obiedzie i podobno ma ochotę zaręczyć się z tym odwiecznym wrogiem. — Rozpacz mna tłuczel!

# Ile jest w Polsce domów

Wedle ostatniego obliczenia głównego urzędu statystycznego na „Ziemiach Rzeczypospolitej” istnieje 613 miast, 12631 gmin wiejskich i 4283 obszarów dworskich.

Ogólna liczba budynków mieszkalnych w Polsce wynosi 3583208, z czego 466408 stanowią domy w miastach, 3086153 w gminach wiejskich i 45050 w obszarach dworskich.

Na przestrzeni całego państwa, wynoszącego 368263 kilometrów kwadratowych mieszka 27 milionów 160 tysięcy ludności, czyli 70,3 osób na jeden km. kw.

Jeżeli ogólną liczbę mieszkańców podzielimy przez ogólną liczbę domów, to wypadnie 7 mieszkańców na jeden dom.

Jakże to być może — przeciętę głoś mieszkankowy w Polsce jest najdłuższą naszą plagą? — Trzeba jednak pamiętać, że 85 proc. wszystkich domów w Polsce stanowią chałupy wiejskie, a ledwie 14 proc. wypadają na dwory i domy miejskie, w których gnieźdzą się miliony ludzi.

Wreszcie przypadek wydał tajemnicę. W odległości 120 km. od granicy meksykańskiej został schwytyany gołąb pocztowy, dzwigający na swem ciele transport morfiny.

Ptaka zmęczony długą podróżą przysiadł na dachu pewnej fermy, wniessał się między gołębie i wpadł w ręce gospodarza. Płna obserwacja okolicznych ferm ustaliła, gdzie znajduje się stacja gołębi przemytników. Odkrycie jej wydało sensacyjne rezultaty. W ciągu 24 godzin przybyło do niej około 600 gołębi, z których każdy dzwigał 100 g. morfiny.

# Gołębie przemytnikami

## Ale jak w powietrzu zorganizować straż celną?

Na szczególny pomysł wpadli przemytnicy środków narkotycznych t.j.

Ponieważ wwożenie tych substancji do Stanów Zjednoczonych połączone jest z wielkimi trudnościami przemytnicy ukrywają się w Meksyku urządzili stałą komunikację przy pomocy gołębi pocztowych.

Odpowiednio wytresowane gołębie, przenosiły tak znaczne ilości środków narkotycznych, że cena ich spadła 20%. Amerykańskie władze zdziwione napływem narkotyków podjęły czujność na granicach i podawały ścisłej rewizji marynarzy wstępujących na ląd amerykański — wszystko nadermnie.

Wreszcie przypadek wydał tajemnicę. W odległości 120 km. od granicy meksykańskiej został schwytyany gołąb pocztowy, dzwigający na swem ciele transport morfiny.

Ptaka zmęczony długą podróżą przysiadł na dachu pewnej fermy, wniessał się między gołębie i wpadł w ręce gospodarza. Płna obserwacja okolicznych ferm ustaliła, gdzie znajduje się stacja gołębi przemytników.

Odkrycie jej wydało sensacyjne rezultaty. W ciągu 24 godzin przybyło do niej około 600 gołębi, z których każdy dzwigał 100 g. morfiny.

Wreszcie przypadek wydał tajemnicę. W odległości 120 km. od granicy meksykańskiej został schwytyany gołąb pocztowy, dzwigający na swem ciele transport morfiny.

# Kawał żywego mięsa

## Od czterech lat leży w wannie człowiek obdarty ze skóry

W jednym ze szpitali w Sydney (Australia), znajduje się niezwyklej pacjent. Jest to weteran z wielkiej wojny, niejaki Rolfe. Przed samym końcem wojny, został on zatruty gazem. Gaz ten wywołał na ciele Rolfe'a reakcję, wobec której stanął bezradny, najwybitniejsi lekarze światowi

Trucizna, działając bardzo wolno, zjadła dosłownie całą skórę człowieka od szyi, aż do pętl. Chory przedstawia z siebie kawał żywego mięsa, każde dotknięcie sprawia mu niewyśłowione męki.

Ażby uniknąć cierpienia Rolfe'a, lekarze kazali zbudować specjalną wannę, w której go ulokowali. Nie może on bowiem

leżeć w łóżku, nawet w najdelikatniejszej bieliznie wysmarowanej wazelina. Pograżony w wodzie, mniej odczuwa ból i może znieść życie, jakie mu przypało w udziale.

Od czterech lat Rolfe przebywa w wodzie. W wannie spoczywa w dzień, wanna też jest jego łóżkiem w nocy. Specjalne przyrządy chronią nieszczęśliwego weterana od utopienia się. Nic go jednak nie ochroni od pragnienia i śmierci.

Piekielna męka, wobec której biedna wszelkie znane tortury i cierpienia. Drogo, za prawdę bardzo drogo zapłacił Rolfe za zwycięstwo.

# Rodzina prześladowana przez tajemnicze fatum

## Co pewien czas ginie ktoś w katastrofie

W czasie ostatniej odwiedził w Krakowie, spadający kawał lodu z dachu uderzył tak silnie w głowę przechodzącego mężczyznę, że ten padł bez przytomności, a następnie, w groźnym stanie, został przewiezony karetką Pogotowia do szpitala.

U chorego, którego nie zdłano przyprowadzić do przytomności lekarze skonstruowali wstrząs mózgu. Jak się okazało, ofiarą fatalnego wypadku

padł dr. Ignacy Drobner, koncypient adwokacki, który w kilkanaście godzin po wypadku zmarł.

W rodzinie tej zdarzają się wciąż podobne tragedje. Ojciec zmarłego, rok temu, uderzony dyszlem wozu na ul. Krakowskiej, zmarł z odlestonych obrażeń, matka, wskutek zadławienia się ością ryby, zmarła przed kilku laty, a siostra ziała nogę na ślizgawce.

# Dziewczątka zawiedzione w miłości leżą do Australji

## Tam rząd da wam utrzymanie i zaopatrzy... w meża

W przeciwstwie do bruch krzyw cywilizowanych, wykazujących anaemia, nadwyżkę iabet — w Australji dale się nie liczone taki brak, iż rząd obywateli obywateli — czyni znany do oświecenia niewolników przybywającym do Australji, o ile są w wieku odpowiednim

do zamążycia. Rząd australijski płaci im koszt podróży i przez pół roku bezpłatnie mieszkanie, pełne utrzymanie i wysokie wynagrodzenie pieniężne na farmach rolniczych, chcąc w ten sposób je wykształcić na dobre gospodynie, praktyczne małżonki dla swoich rolników.

W przeciwstwie do bruch krzyw cywilizowanych, wykazujących anaemia, nadwyżkę iabet — w Australji dale się nie liczone taki brak, iż rząd obywateli obywateli — czyni znany do oświecenia niewolników przybywającym do Australji, o ile są w wieku odpowiednim

# Porady praktyczne

**MAKA I BENZYNA**  
Zamiast używać powszechnie do wywabiania plam czystej benzyny, radzimy posilkować się tą ostatnią w połączeniu z maką kartoflaną. W tym celu zagnata się ma

ke z benzyną na rzadkie ciasto, którym niezwłocznie pokrywa się plamę. Po wyschnięciu wykruszyć i wycisnąć czysto. Plama zniknie i nie będzie t.zw. „brzegów”, które zazwyczaj pozostawia benzyna.

Polkiemu narciarzowi potamaly się nary w Chamoni x

Polka narciarka zwyciężyła, ale b... się nie odbył

był na 21 miejscu, jednak... go, że ogle na r... y... u... go, podczas jego

Zawody narciarskie w Chamoni, w których wybrane zwyciężyła narciarka polska p. Zietkiewiczowa, nie odbyła się.

### Akademja poselska

zapowiedziana na jutro (niedziela 3 bm.)

Akademja Poselska w sali teatru Pałac wywołała zrozumiale zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa. Zaledwie ukazały się zawiadomienia o przyjeździe do Białegostoku grupy posłów większości narodowej — a już rozchwytno większą część biletów na to wyjątkowo ciekawe zebranie, na którym omawiane będą wszechstronne sprawy uzdrowienia gospodarki Polskiej.

Sprawozdanie poselskie wygłosi jak zwykle poseł ziemi białostockiej Dr. T. Dymowski, przyjmując również wyborców w sprawach osobistych w niedzielę od 10 do 12 rano w hotelu Ritz. Bilety na Akademję w hurtowni gazet A. Brzostowskiego. Dla wygody publiczności miejsca wszystkie numerowane.

### Oświaty kaganek w Białymstoku.

Cykl malowań z ludowych i średnich szkół miasta.

Słowo wstępne.

Już dawno obiecywaliśmy sobie i Czytelnikom zrobić krótki przegląd naszego szkolnictwa. Pozyskawszy nakoniec źródło informacji, z dniem dzisiejszym rozpoczynamy rewję.

Białystok — wyspa.

Kto, nie znając Kresów Wschodnich, pierwszy raz ku nim pędzi, a po drodze, dla rozgrzewki, zatrzyma się w Białymstoku, musi doznać wrażenia, że jest już w pobliżu rubieży, poza którą... biały niedźwiedź bawi się w reformatora.

Ale w dalszej drodze ograniczmy go miłe zdziwienie. Zamiast grzeszną w mokradłach wędrowiec spostrzeżę, że im dalej ku wschodowi, im bardziej staje się coraz bardziej polskie. Dość wymienić Grodnę — Wilno, aby nie żądać dowodów.

Duch a materia.

Spieszny rozwój Białegostoku zaznacza się jedynie w jego materialnym dorobku.

Pomimo ciągłych strajków przemysł tutaj w różnym tempie kroczy naprzód. Miasto na oczach pęcznienia, rozrasta się, bogaci.

Ala jego rozwój kulturalny nie dotrzymuje kroku cywilizacyjnym wyścigom. Stanie się to dopiero wtedy,

gdy oświata polska nawróci przeniknie miejscową atmosferę.

Główną rolę w procesie tym spełnić ma szkolnictwo, powszechne i średnie. Rozumieli te niestety, którzy

podczas okupacji szczególną pieczę otoczyli szkolnictwem białostockim. Nowych szkół wprowadzić nie zakładali, ale istniejące, zwłaszcza prywatne reformowali tak, aby, szerząc oświatę, szerzyli germanizację. W ten sposób napływowy żywili germański usiłował zapuścić korzenie na świeżym gruncie.

W odrodzonej Polsce

Białystok oknął się z grubą warstwą pokostu rosyjsko-niemieckiego, wyniesionego z wieloletniej niewoli i zmiennych kolei wojny. By rany zabliznić i szczyrbę zagładzić, długiej a wyjątkowej potrzeba pracy.

Rząd Polski, świadomy wielkiej wagi zadań oświaty polskiej na Kresach, dokłada wszelkich starań, aby szkolnictwo jak najlepiej zorganizować i na jaknajwyższym postawić je poziomie. Przekształca dawne szkoły, zakłada nowe.

Ale brak środków i odpowiednio wykształconych sił pedagogicznych hamuje rozwój oświaty i szkolnictwa.

Szkoły białostockie, powszechne i średnie, nie mieszczą nawet rdzennie polskiej młodzieży w wieku szkolnym. Krzewienie zaś kultury polskiej w społeczeństwie żydowskim, stanowiącym przeważającą część ludności — postrzegane jest inicjatywie prywatnej i dobrej woli poszczególnych jednostek.

Tym te właśnie poczynaniem przedewszystkiem poświęćmy uwagę.

### Wykrycie bandy złodziei kolejowych w Białymstoku.

Główni sprawcy ujęci. Są wśród nich „zasłużeni” kryminaliści. Odzyskane łupy przedstawiają wartość wielu miliardów.

Ostatnia kropka...

Od dawna już jakaś niewidzialna, lecz odpowiednio długa i lepkiemi palcami uzbrojona ręka platała na kolei złodziejskie figle. Ze stojących na torach ładownych wagonów towarowych ginęły różne wartościowe rzeczy, a sprawcy tych „kamforzacy” pozostawali niewykryci.

Wczorajszej nocy przepadły w taki sam sposób 2 skrzynie z tytoniem wartości kilku miliardów marek.

Powiadomiony o fakcie kradzieży kierownik Komisarjatu Kolejowego P.P. P. Pierson wybrał się tym razem osobiście na poszukiwania, dotknięty do żywego złodziejską bezczelnością.

Los poszczęścił tym razem ścigającej Nemezis, bo

na śniegu obok okradzonego wagonu pozostały ślady stóp.

których wyraźny ścieg dla biegłego oka ciągnął się nieprzerwanym łańcuchem wzdłuż toru, hen, ku ulicom Grunwaldzkiej i Pokornej.

Idąc po tym świeżym tropie, ten i ów przypominał sobie, że częstokroć spotykał tu, a także dość późną porą, walczących się bez celu obywateli, których nazwiska i miejsce zamieszkania Policji były wiadome. Udano się więc pod owe adresy.

A to, co odkryto w spelunkach, przeszło najmilsze nadzieje. I tak w mieszkaniu braci Piotra i Józefa Świąteczkich przy ul. Grunwaldzkiej 60

znaleziono pół worka cukru i kilkadziesiąt kilogramów mięsa wołowego,

pochoźącego z niedawnych „operacji” na kolei.

Jeszcze pomyślniej, wypadła wizyta u Władysława Abramowicza (Pokorna 8), gdzie w ukrytej za piecem piwnicy

ukazały się bezdom poszukujących obie nietknięte jeszcze skrzynie z tytoniem, których zniknięcie dało bodźca do tej nocnej ekskursji.

Przy okazji powzięto wiadomość o innych łupach złodziejskich obywatela Abramowicza. I tak zauważono

2 pary butów, pasy wojskowe, karabin francuski, 2 odlewy rewolwerów systemu „B i dog” do złudzenia naśladujące broń prawdziwą i 6 garniturów ubrań męskich, uszytych ze skradzionego materiału.

Znalazszy się w posiadaniu tak cennych dowodów rzeczowych, Kierownik wyprawy przedsięwziął doraźne aresztowania. Natychmiast zostali ujęci: Władysław Abramowicz (Pokorna 8), bracia Józef i Piotr Świąteczcy (Grunwaldzka 55), Łukaszewicz Antoni (Młynowa 68) i Ostapiuk Aleksander (Suraska 1).

Za innymi współnikami szajki — złodziejami i paserami — Policja wdrożyła pościg. Przy badaniu aresztowanych dokonano cennego odkrycia.

Oto kierownik „Ogniska” kolejowego p. Gallert rozpoznął w Abramowiczu osobnika, który mniej więcej przed rokiem napadł go z rewolwerem w rękę o godz. 11 w nocy na szosie Żółtkowskiej i groźąc tym rewolwerem usiłował odebrać niesioną przez p. Gallerta gotówkę w sumie około 10 milj. mk. Rabunkowi zapobiegł stróż kolejowy, idący o parę kroków za p. Gallertem i uzbrojony w karabinek Abramowicz zdołał zbiec i zatrzeć po sobie wszelkie ślady. Obecnie i ten występ zostanie mu poczytany.

W nocy z 29 na 30 stycznia br. niewiadomi sprawcy przedostali się (po wyjęciu kilku dachówek) przez strych do sklepu Szolomy Rotsztejna przy

ul. Rynek Kościuszki 35 i wykradli całą znajdującą się tam gotówkę w sumie 200 dolarów oraz półtora miljarða marek polskich.

Na Zjazd przybędą przedstawiciele Zarządu Głównego T. N. S. W. z Warszawy oraz delegaci Kół z Grodna, Nowogródka, Suwałk, Słonima, Wołkowskiego, Lidy, Drohiczyńska nad Bugiem, Łomży, Ostrowia Łomżyńskiego i Ostrołęki.

Szeregowi 1901 r. — pozostający dotychczas w służbie zostaną zwolnieni z dniem 1 kwietnia br.

Osobiste Komendant P. K. U. p. Pułkownik Ziemiński, po 2-tygodniowej przerwie z powodu choroby, objął ponownie urzędowanie.

Zabawę taneczną urządza dziś, w sobotę, 2 lutego 1924 roku Komenda Obwodu Związku Strzeleckiego, w lokalu własnym przy Szpitalu wojskowym. Początek o g. 8 w. Czysty dochód przeznaczony na kure podoficerski Strzelca. Mnóstwo niespodzianek! Bufet obfity i tani. Wyborna orkiestra.

### „Czarna dama” w Białymstoku.

Naturalne wcielenie pokutującej legendy. Czterdziestoletnia Aldona pod osłoną czarnej maski brała na fundusz 16-letnich lowelasów.

Wielką jest moc legendy, zwłaszcza gdy schodzi na niżyny życia. W grzędzawiskach tłumy z łatwością zapuszczają korzenie. Licha bajda o „Czarnej damie” w ciągu całych miesięcy trzymała w napięciu historyczną Warszawę. Z stolicy jak zepsute powietrze rozpełzała się po prowincji, wielce podatnej na tego rodzaju sensacje. Nic osobliwego przeto, że niedawno temu

„Czarna dama” z czarną półmaską na twarzy ukazała się na ul. Sienkiewicza w Białymstoku.

Ukryta dyskretnie w cieniu wnętrza bram nieoświetlonych, skinięciem ręki przyzywała ku sobie przechodzących do kina „Apollo” młodzieńców i na ustroju czyniła im

różne dyskretne propozycje.

Postępowanie „Czarnej damy” było również zagadkowe i tajemnicze, jak dziwny i intrygujący był wygląd jej zewnętrzny. „Czarna dama”, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa szafarka płatnych rozkoszy, nie składała ofert bezpodstępnych, lecz, jak na damę przystało, prosiła jedynie o rycerską przysługę.

Jest sama... musi się stawić na dworzec Poleski... boi się przygód, zagrażających nocą „młodej i pięknej kobiecie z towarzysztwa”... taknie opieki... silnego ramienia szlachetnego dzientelmena...

Duże dudków brała się na ten kawał,

tak bardzo już zresztą wyświechtany na szerokim świecie, lecz mimo to zawsze i wszędzie niemal skuteczny, bo obliczony na ludzką głupotę.

Być rycerzem tajemniczej piękności,

napewno prześladowanej (skoro się ukrywa), może jakiej hrabiny albo i księżniczki (bo gdyby było inaczej, czemużby ją ścigano?) — być takim *caballero servante*, któryz mydlarz przy okazji nadarzonej nie zechce? Lecz

w tłumie fryców znajdzie się czasem i *homo sapiens*.

Taki właśnie trzeźwo myślący sceptyk, nagabnięty przez „Czarną damę”, przy pierwszym jej refternie paśknął śmiechem w oczy i — co tragiczniejsze — przywołał policjanta.

„Czarna dama”, z godnością, właściwą swojej sferze,

odmówiła, wszelkich wyjaśnień a na propozycje udania się do Komisarjatu oświadczyła, że,

piechotą nie pójdzie.

Sprowadzono więc dorózkę i z należnym respektem przewieziono wielką panią do Komisarjatu. Stanąwszy przed dyżurnym funkcjonariuszem Policji, „Czarna dama” odrzuciła całą sztuczność pozę.

Sama zdjęła maskę i bez pytania podała swe personalia. Nazywa się

Aleksandra Janina (2-let) Secońska,

liczy lat 38, pochodzi z Wysocko-Mazowiecka i w swoim czasie odegrała na warszawskim bruku

głośną w kraju całą komedię „Czarnej damy”.

Po przejrzaniu papierów osobistych stwierdzono, że „Czarna dama” uprawia zawodowo prestytucję i już niejednokrotnie bawiła w Białymstoku na gościnnych występach. Secońską przekazano Sędziemu Śledczemu.

### Coś nietego z tem potanieniem.

Konserwatywni paszarzy opiera się duchowi czasu.

Dolar spada „na buzę”, mówi się powszechnie o zniesceniu na makę, chleb, cukier, tytoń, poezję i t. d. — ale w jadłodajniach i austeryjach białostockich nie o tych naturalnych przejawach ustalania się kursu marki i nasycenia rynku wędzideł nie chcą. Hotelarze wnieśli ponownie

próbę o podniesienie cennika, licząc na wypróbowaną uprzejmość Magistratu, który jest po książecemu hojny na koszt cudzej kieszeni.

Czy koniecznie mamy bliżej się zająć sprawą regulacji cenników? Nie damy się o to zbyt długo prosić.

### Znowu będzie brudną

Z Brudnej na Bielańską przemianowana ulica.

Jeżeli p. Ostrowski perfumować ją będzie jak dotychczas, odpływami dołów kłacznych z swojej fermy. Znani z namiętnego umiło-

wania schludności mieszkańcy ul. Bielańskiej proszą za naszym pośrednictwem o interwencję.

### Kronika policyjna białostocka.

Kradzieże: Z mieszkania Szapiro Mostacha przy ul. Zytnej 1 skradziono różne rzeczy w ar. 20 milj. mk. Podjęto o kradzież jest Sielniewski Mieczysław, zam. przy ul. Poleskiej 29.

Z chleba a posesji Nr. 11 przy Brackiej skradziono kożę wart. 100 milj. mk. na szkodę Łukasza Aleksandra.

Z sklepu spożywczego Rotsztejna Szolomy przy ul. R. Kościuszki 35, skradziono gotówkę 1 miliard 300 milj. mk. gotówki i różne artykuły spożywcze przez sprawcę niewiadomego.

Z korytarza domu Nr. 3 przy ul. Piasta skradziono różne rzeczy domowe wartości

nieustalonej na szkodę Świądkowskiej Michaliny przez sprawcę niewiadomego.

Aresztowane: Jabłońska Anastazja bez stałego miejsca zam. Łapicza Józefa, zam. przy ul. Wróbla 9 za kradzież, Abelowicza Nochima zam. przy ul. Supraślskiej 3 za włóczęgostwo.

Oddano pod sąd za niestosowanie się do przepisów administr. polic. Białobona Wacława zam. przy ul. Sienkiewicza 55, Chwaśtowskiego Josefa zam. przy ul. Starobojarskiej 28, Darmana Niewiadomskiego, zam. przy ul. Starobojarskiej 24, Chorodzyńskiego Jana, zam. przy ul. Nowo-Warszawskiej 53.

### Niema złej drogi...

do Kasy z dolarami

W nocy z 29 na 30 stycznia br. niewiadomi sprawcy przedostali się (po wyjęciu kilku dachówek) przez strych do sklepu Szolomy Rotsztejna przy

### Drobiazgi białostockie.

Osobiste. Wczoraj zaniemógł obłożnie p. Dr. Siemaszko, Szef Wydziału Zdrowia przy Urzędzie Wojewódzkim i Prezes sympatycznej B. O. S. O., trapięcej od pewnego czasu chorobą swoich przywódców, Komendant B.O.S.O. p. Mar- kus niedawno wyzdrowiał, a stan zdrowia Zastępcy Komendanta, p. Ostyńskiego wciąż jeszcze budzi poważne obawy.

Miljard marek na książki polskie. Zarząd Biblioteki żydowskiej im. Szolom Alejchem przeznaczył na zakupno książek polskich dla swej instytucji sumę jednego miljarða marek.

Fakt ten świadczy wymownie o tendencjach obecnego Zarządu Biblioteki Żydowskiej, który pragnie rozszerzyć wśród swych członków czytelnictwo polskie.

Onegdaj wyjechał do Warszawy specjalny wysłannik dla dokonania wyboru dzieł beletrystyki polskiej i przewiezienia ich do Białegostoku.

Poczynania Szolom Alejchem powitać należy z uznaniem. Organizacyjny Zjazd Okrę-

ga Białostockiego T. N. S. W. (Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych) odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 2 bm. w sali Rady Miejskiej.

Na Zjazd przybędą przedstawiciele Zarządu Głównego T. N. S. W. z Warszawy oraz delegaci Kół z Grodna, Nowogródka, Suwałk, Słonima, Wołkowskiego, Lidy, Drohiczyńska nad Bugiem, Łomży, Ostrowia Łomżyńskiego i Ostrołęki.

Szeregowi 1901 r. — pozostający dotychczas w służbie zostaną zwolnieni z dniem 1 kwietnia br.

Osobiste Komendant P. K. U. p. Pułkownik Ziemiński, po 2-tygodniowej przerwie z powodu choroby, objął ponownie urzędowanie.

Zabawę taneczną urządza dziś, w sobotę, 2 lutego 1924 roku Komenda Obwodu Związku Strzeleckiego, w lokalu własnym przy Szpitalu wojskowym. Początek o g. 8 w. Czysty dochód przeznaczony na kure podoficerski Strzelca. Mnóstwo niespodzianek! Bufet obfity i tani. Wyborna orkiestra.

### Emigranci i reemigranci!

Zamierzający wyjechać do AMERYKI, jak również ROLNICY zamierzający wyjechać do KANADY i nie posiadający ani affidawitu (kontrakt), ani środków do zakupienia, zechcą zwracać się do Oddziału Białostockiego

„CUNARD LINE” Sienkiewicza Nr. 19. WSZELKICH INFORMACJI UDZIELA SIĘ BEZPŁATNIE.

**ROBOTNIKÓW** 1872 do tłumaczenia kamienia (brukowca) przyjmuje firma inż. T. Szopa i K. Zimmerman WILNO, Żeligowskiego 1. Wiadomości udziela biuro, Botaniczna 10, Białystok.

**KOMUNIKAT** Kim jesteś? kim być możesz? charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak być, postępuwać, aby skutecznie przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera Skolnika, znawcy dnas, autora prac naukowych. Nadeslij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wiedzcie, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymanym listem poleconym a u k w e w sukcesywną analizę charakteru, określania wartościowych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szereg zadane pytania, również horoskop ułożony przez ołyanę medium Miss Evigay. Analiza horoskop wysła się po otrzymaniu Mk. 3 milionów. Osobiste przyjmują 12-7 pp. Dowiadczenia a u k w e p. Szyllera Skolnika zaszczytne chwałobami protokolami naukow. towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych p e w a g ów iasta lekarskiego i edzwami prasy. Każdki najbardziej ciekawej treści naukowe-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adr.: Warszawa, Psychografolog Szyller-Skolnik. Piękna, 25, pokój 34. Tel. 506-09. 1884

**Lekarski P.P. Ciehoński** Półcowa 4, tel. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kaurukowe dentawki. 1400

**Dr. J. Walewski** Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe ul. Sienkiewicza 16 i 6 m. 3. Oświetlenie cewki i pęcherza Od g. 9-11 i od 4-7 po południu w niedziele i święta od 11 do 1 pp. 160

**Dr. M. KANEL** Chor. weneryczne i moczopłciowe (nieznieklew) oświetlenie cewki i pęcherza Przyjmuje od g. 9-11 i 3-7 wiecz. kabin i daniel 4-9p. ulica Sienkiewicza 37, osobno wejście

**Dr. S. Kracowski** Choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerka. przyjmuje od g. 10-12 i od 4-7. BIAŁYSTOK, Lipowa 17. 1431

**POSZUKUJE** mieszkania, składającego się z 2 pokoi i kuchni. Wiadomości hotel „Metropol” Nr. 8 codziennie do 11-jej rano. 1885

**Dr. Gurwicz** Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe i Leisz. promieniemi Rontgena i lampą Kwarcową. Przyjmuje od g. 9-11 i 4-7. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

**Dr. M. Kacnelson** Choroby weneryczne - skórne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243. Przyjmuje od g. 9-11 i od 4-7. 1432

**Dr. NEUMARK** b. ord. Płotogrodzkiego Alergolog szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (1906-1914) od 10-12 i od 4-7 po południu, ul. Kilińskiego 11 (bl. Niemcewicz) w Białymstoku.

**Ogłoszenia drobne.** Zgubiono książkę wojenską, wyd. w m. Karyszynie przez P.K.U. na imię Karola Horba (roz. 1894), zam. przy ul. Zamczysko, pow. Białostockiego gm. Czarno-wieś. 1880

Spalona karta zwłoczenia, wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Karola Horba (roz. 1901), zam. przy ul. Szaasowej Nr. 90. 1879

Zgubiono zaświadczenie, nie, na przekroczenie rosyjskiej granicy, wyd. przez Starostwo Białostockie, na imię Chaja Induska, zam. w m. Gródka pow. Białostockiego przy ul. Fabrycznej Nr. 22.

**Zyjtajcie. Dziennik Białostocki**